

O wielkopostnym pielgrzymowaniu parafian do świętych miejsc w naszym kraju



Przeżywamy obecnie okres Wielkiego Postu i czas zakończonych rekolekcji wielkopostnych. Jest to czas, w którym chrześcijanin najmocniej uświadamia sobie miłość Boga do człowieka i stara się okazywać wdzięczność Bogu za to, że swojego Syna wysłał na śmierć, by odkupił nasze grzechy i dał nam zbawienie.

Dlatego dla nas, chrześcijan jest to czas szczególnej łączności z Bogiem poprzez uczestnictwo w nabożeństwach wielkopostnych a nade wszystko w rekolekcjach wielkopostnych.

Ten święty czas pomaga człowiekowi wzmocnić swoją wiarę i pogłębiać swoją duchowość, czynić pokutę i dążyć do nawrócenia, by mógł stawać się lepszym.

Aby jak najlepiej przygotować się do tego szczególnego czasu rekolekcji wielkopostnych, parafianie mieli możliwość uczestniczenia w wielkopostnej pielgrzymce, która odbyła się w dniach od 2-4 marca 2018 roku, do świętych miejsc w naszym kraju.

Takim bowiem zamysłem kierował się ksiądz dziekan Piotr Pokojnikow – proboszcz naszej parafii, organizując pielgrzymkę w czasie poprzedzającym parafialne rekolekcje.

Za myśl przewodnią naszego pielgrzymowania ksiądz dziekan Piotr oraz ksiądz Marcin Samek obrali miłość do Boga i bliźniego. Z pewnością miejsca przez nas odwiedzane bardzo dobrze się w tę myśl wpisywały.

W dniu drugiego marca o godz. 5:00 rano wyruszyliśmy z parkingu kościelnego, pod duchową opieką księdza dziekana oraz księdza Marcina Samka w pielgrzymkową podróż z biurem podróży „Bakcyl” z Bielska-Białej, którego właścicielami są pp. Katarzyna i Jan Koniorowie.

Temperatura powietrza tamtego poranka wynosiła około minus 18 stopni Celsjusza, ale ufni, że podołamy, wsiedliśmy do wygodnego autokaru udając się do Warszawy do kościoła św. Stanisława Kostki w dzielnicy Żoliborz, by odwiedzić grób błogosławionego księdza Jerzego Popiełuszki i zwiedzić z miejscowym przewodnikiem muzeum poświęcone tej postaci. Pani Przewodnik opowiedziała nam historię życia księdza Jerzego. Myślę, że warto wspomnieć o tym odważnym kapłanie, który był obrońcą praw człowieka w czasach PRL, za co poniósł męczeńską śmierć.



Ks. Jerzy Popiełuszko

Urodził się w 1947 roku w Okopach na Ziemi Białostockiej i od najmłodszych lat wyróżniał się głęboką religijnością. Studiował w Wyższym Seminarium Duchownym w Warszawie. W 1972 roku przyjął święcenia kapłańskie z rąk księdza kardynała Stefana Wyszyńskiego. Na obrazku prymitywnym napisał znamienne słowa: „Posyła mnie Bóg, abym głosił Ewangelię i leczył rany obolałych serc”. W 1980 roku rozpoczął posługę w parafii św. Stanisława Kostki w Warszawie. Treścią jego działalności duszpasterskiej była pomoc potrzebującym, wspierał również więźniów politycznych. Słynne na cały kraj stały się Msze Święte za ojczyznę, które odprawiał od 1982 roku w każdą ostatnią niedzielę miesiąca. Jego kazania miały religijno-patriotyczny charakter. Z czasem uczestniczyły w nich tłumy ludzi. Działalność księdza Jerzego nie podobała się władzom komunistycznym. Był śledzony, nękanym, przesłuchiwanym trzydzieści razy, a w grudniu 1983 roku aresztowany. Na mocy amnestii zwolniony w 1984 roku. Nie zaprzestał swojej działalności.

19 października 1984 roku w Bydgoszczy odprawił ostatnią mszę świętą. Gdy wracał samochodem do Warszawy został uprowadzony w okolicach Torunia wraz z kierowcą Waldemarem Chrostowskim przez trzech funkcjonariuszy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Brutalnie pobity i związany został przez oprawców wrzucony do Zalewu Wiślanego. Jego zmasakrowane ciało zostało odnalezione po kilku dniach.

Został pochowany na placu przykościelnym w parafii św. Stanisława Kostki na Żoliborzu, gdzie do dzisiaj znajduje się jego grób. W pogrzebie wzięło udział kilkaset tysięcy ludzi z całego świata.

Po śmierci rozpoczął się żywy kult księdza Jerzego, który trwa do dzisiaj. Grób księdza Jerzego odwiedziło do tej pory 22 miliony ludzi z całego świata. 14 czerwca 1987 roku nam grobem księdza Jerzego modlił się papież Jan Paweł II, a 25 maja 2002 roku ksiądz kardynał Józef Ratzinger, późniejszy papież Benedykt XVI. Papież Polak spotkał się wówczas z matką księdza Jerzego i podziękował jej za to, że dała nam takiego syna. Matka odpowiedziała: „To Bóg dał go nam przeze mnie”.

Ksiądz Jerzy Popiełuszko został pośmiertnie odznaczony najwyższym polskim odznaczeniem – Orderem Orła Białego przez Prezydenta RP, Lecha Kaczyńskiego. Order odebrała matka. 6 czerwca 2010 roku ksiądz Jerzy Popiełuszko został beatyfikowany przez papieża Benedykta XVI. Uroczystość odbyła się na Placu Piłsudskiego w Warszawie.

Do parafii św. Stanisława Kostki nieustannie napływają liczne świadectwa łask otrzymywanych za wstawiennictwem Księdza Jerzego Popiełuszki. Ksiądz Jerzy przekazał nam wiele myśli, które pozostały w postaci jego słynnych cytatów. Warto przytoczyć niektóre z nich, zwłaszcza, że tak wiążą się z myślą przewodnią naszej pielgrzymki.

„Człowiek pracujący ciężko bez Boga, bez modlitwy, bez ideałów będzie jak ptak z jednym skrzydłem dreptał po ziemi.”

„Złość jednej osoby potęguje gniew drugiej. Wówczas już tylko krok dzieli od eksplozji negatywnych emocji” - dlatego:

„Ratunkiem w trudnej sytuacji jest szukanie dobra w drugim człowieku i prośba o łaskę wybaczenia. Tylko dzięki niej można znaleźć pokój ducha.”

Ze swoim życiowym mottem: „Zło dobrem zwyciężaj”, które zaczerpnął z Listu do Rzymian św. Pawła, szedł przez życie i stał się mistrzem w realizacji tej myśli.

Po zwiedzeniu muzeum błogosławionego księdza Jerzego Popiełuszki, uczestniczyliśmy w mszy świętej, którą odprawili ksiądz dziekan i ksiądz Marcin, w kaplicy kościoła św. Stanisława Kostki.

Podczas kazania ksiądz dziekan mówił o przebaczeniu. Cytując błogosławionego księdza Jerzego, uświadomił zebrany wartość przebaczenia w życiu każdego człowieka:

„Co to jest przebaczenie? Jest to dar rozumu i dar woli” - mówił ksiądz Piotr.

I z tym znaczącym przesłaniem opuściliśmy kościół św. Stanisława Kostki, udając się naszym autokarem do Muzeum Powstania Warszawskiego, aby go zwiedzić. Zwiedzanie muzeum odbywa się z przewodnikiem i trwa około dwóch godzin. Zostało utworzone z inicjatywy prezydenta Lecha Kaczyńskiego i otwarte 31 lipca 2004 roku, w przeddzień 60 rocznicy wybuchu powstania. Muzeum jest hołdem mieszkańców Warszawy dla tych, którzy walczyli i ginęli za wolną Polskę w 1944 roku.

Mieści się w dawnej Elektrowni Tramwajów Miejskich w Warszawie, przy ulicy Grzybowskiej. Zawiera ponad 30 tysięcy eksponatów – pamiątek związanych z Powstaniem Warszawskim, rozmieszczonych na trzech kondygnacjach. Muzeum prowadzi działalność edukacyjną oraz naukowo-badawczą poświęconą dziejom powstania oraz działalności polskiego państwa podziemnego.

Wykorzystując nowoczesne techniki audiowizualne Muzeum w sposób inspirujący opowiada o historii i patriotyzmie, pokazując kolejnym pokoleniom sens tamtych wydarzeń. Zwiedzając Muzeum Powstania Warszawskiego wpisaliśmy się w patriotyczny nurt obchodów Jubileuszu 100-lecia odzyskania przez Polskę Niepodległości.

Nasza droga pielgrzymkowa zaprowadziła nas następnie do Niepokalanowa. W kaplicy świętego Maksymiliana uczestniczyliśmy w Drodze Krzyżowej, którą prowadził ksiądz dziekan Piotr. Za treść rozważań przyjął miłość do Boga i bliźniego. Rozważając poszczególne stacje kierował do nas głębokie słowa – o postrzeganiu drugiego człowieka, o niesieniu pomocy, o dawaniu siebie innym i potrzebie pomagania, które z pewnością mocno przenikały do serca każdego z nas.

Po zakończeniu Drogi Krzyżowej zwiedziliśmy muzeum poświęcone św. Maksymilianowi Marii Kolbe i Niepokalanowie. Przewodnik – Ojciec Franciszkanin opowiadał o powstaniu Niepokalanowa oraz życiu i działalności św. Maksymiliana.

Muzeum zostało otwarte w 1998 roku i poświęcone przez księdza kardynała Józefa Glempa. Myślą przewodnią ekspozycji jest hasło „Był człowiek”.

W pierwszej części uwagę zwraca figura św. Maksymiliana, poświęcona przez papieża Jana Pawła II w 1982 roku podczas uroczystości kanonizacyjnych.

Druga część zapoznaje zwiedzających z życiem św. Maksymiliana od dzieciństwa, aż po działalność misyjną w Polsce i Japonii. Część ta prezentuje również powstanie wielkiego klasztoru w Niepokalanowie.

Część trzecia prezentuje eksponaty z misji Franciszkanów z różnych krajów świata, przywiezione przez pracujących tam misjonarzy. Są też pamiątki z obozu w Auschwitz o Maksymilianie Kolbe.

Na uwagę zasługują obrazy: Matki Bożej utkany z ziaren zbóż oraz św. Maksymiliana wykonany ze znaczków pocztowych.



O. Maksymilian M. Kolbe

Klasztor Niepokalanów powstał w 1927 roku na ziemiach ofiarowanych przez księcia Józefa Druckiego-Lubeckiego. Założył go Ojciec Maksymilian Kolbe - Franciszkanin. Znajduje się w miejscowości Paprotnia, w powiecie sochaczewskim, około 40 km od Warszawy. Stanowił miejsce działalności ojca Maksymiliana. Założył on w Niepokalanowie organizację pod nazwą „Rycerstwo Niepokalanej”, miesięcznik „Rycerz Niepokalanej”, Radio Niepokalanów oraz najliczniejszy klasztor na świecie, w którym przed II wojną światową mieszkało około 760 zakonników. Podczas II wojny światowej klasztor był miejscem schronienia dla żołnierzy i uchodźców.

W lutym 1941 roku Ojciec Maksymilian został aresztowany i więziony na Pawiaku, a następnie 28 maja 1941 roku wysłany do obozu w Auschwitz - gdzie otrzymał numer 16670. Podczas apelu 29 lipca 1941 roku dobrowolnie wybrał śmierć głodową w zamian za skazanego współwięźnia Franciszka Gajownicza. Ojciec Kolbe zmarł 14 sierpnia, dobity zastrzykiem fenolu o godzinie 12:15 w bloku śmierci numer 11. Jego zwłoki spalono w krematorium, a prochy rozrzucano po okolicznych polach. Ocalały jedynie fragmenty jego włosów, ponieważ przed aresztowaniem Ojca Maksymiliana fryzjer zakonny schował je do dwóch kopert - stanowią jego relikwie.

Ojciec Maksymilian Maria Kolbe został beatyfikowany w Rzymie w dniu 17 października 1971 roku przez papieża Pawła VI, a później kanonizowany przez papieża Jana Pawła II dnia 10 października 1982 roku. Jest patronem Honorowych Dawców Krwi i rodzin oraz kilku diecezji w naszym kraju, w tym bielsko-żywieckiej.

Na przyszłe losy Maksymiliana duży wpływ miało widzenie, które miał jako 10-letni chłopiec, w kościele św. Mateusza w Pabianicach. Później wspominał:

„Prosiłem Matkę Bożą, żeby mi powiedziała co ze mną będzie. Wtedy Matka Boża pokazała mi się trzymając dwie korony: jedną białą, a drugą czerwoną. Spytała, czy chcę tych koron: biała miała oznaczać, że wytrwam w czystości, a czerwona, że będę męczennikiem, odpowiedziałem, że chcę dwie.”

Po wojnie, w 1949 roku władze komunistyczne zlikwidowały w Niepokalanowie sprzęt drukarski. Franciszkanie, nie mogąc prowadzić działalności wydawniczej, zajęli się budową kościoła, którą zakończono po około 5 latach. Dla miejscowej ludności stał się on kościołem parafialnym.

W kwietniu 1980 roku Jan Paweł II nadał kościołowi tytuł bazyliki mniejszej, a trzy lata później odwiedził klasztor i bazylikę podczas drugiej pielgrzymki do Polski. Niepokalanów nazwał miejscem heroicznego życia św. Maksymiliana i warsztatem pracy Niepokalanej.

Dzisiejsza bazylika Klasztoru Franciszkańskiego - sanktuarium - "Gród Maryi" należy do Prowincji Matki Bożej Niepokalanej Zakonu Braci Mniejszych w Warszawie i jest ważnym ośrodkiem pielgrzymkowym w centralnej Polsce, z siedzibą Radia Niepokalanów i Telewizji Niepokalanów założonej przez Ojców Franciszkanów.

Tak oto dobiegł końca bardzo bogaty program pierwszego dnia naszej pielgrzymki w pierwszy piątek miesiąca marca.

Dzień następny rozpoczęliśmy mszą świętą o godz. 7:00 w bazylice. Msza święta koncelebrowana przez Ojców Franciszkanów oraz księdza dziekana i księdza Marcina.

Kazanie wygłosił Ojciec Franciszkanin. Było to jedno z piękniejszych kazań jakie było mi dane usłyszeć w swoim życiu. Odwołał się do Ojca Maksymiliana, który - jak powiedział - przybył do tego miejsca, aby nie zmarnować czasu (wykonał tam tak wiele). Apelowwał w ten sposób do człowieka, aby żyjąc nie marnował czasu.

Człowiek - mówił - nie rodzi się dla siebie, lecz dla innych i po to by pomagać bliźnim. Ludzie nie są królami swojego życia lecz dzierżawcami. Jeżeli ktoś wybiera egoizm, to niech wie, że patronem egoizmu jest święty spokój. Milcząc, nie zabieram głosu w ważnych sprawach, nie walczę o prawdę, a wtedy na pewno szatan czuje się zwyciężcą.

Po mszy świętej udaliśmy się do sali audiowizualnej na Misterium Męki Pańskiej. W przedstawieniu występują figury reprezentujące poszczególne osoby, które towarzyszyły Chrystusowi w ostatnich dniach Jego życia. Podkład głosowy Franciszkanów oraz niezwykle efekty świetlne i akustyczne tworzą wysoki poziom artystycznego widowiska.

Na terenie Niepokalanowa obejrzelśmy jeszcze "Panoramę Tysiąclecia". Jest to ruchoma szopka w podziemiach bazyliki, którą Franciszkanie wykonali w 1966 roku dla upamiętnienia Tysiąclecia Chrztu Polski. Ilustruje ona historię Kościoła w Polsce.

Składa się z 140 figur, które reprezentują znanych polskich Chrześcijan (np. św. Wojciech czy św. Jan Paweł II). W centralnej części szopki znajduje się figura Matki Bożej Częstochowskiej - Królowej Narodu Polskiego. Wokół niej na tle efektów wizualnych i akustycznych przesuwają się poszczególne figury.

Pożegnaliśmy Niepokalanów i wyruszyliśmy na dalsze pielgrzymowanie do Lichenia i tam z miejscowym przewodnikiem zwiedzaliśmy obiekty sakralne, a potem mieliśmy czas wolny do osobistego zagospodarowania.

Poznaliśmy dzieje licheńskiego sanktuarium z Cudownym Obrazem Matki Bożej, korzenie Księży Marianów, historię Lichenia, a także sylwetkę księdza Eugeniusza Makulskiego oraz Ojca Stanisława Papczyńskiego.

Bazylika Najświętszej Marii Panny Licheńskiej, położona niedaleko Konina w diecezji włocławskiej jest największym obecnie kościołem w Polsce. Szczególne zasługi w powstaniu tej świątyni ma ksiądz Eugeniusz Makulski. Przez 40 lat był kustoszem sanktuarium, a obecnie jako 90-letki emeryt nosi tytuł księdza kustosza-seniora.

Bazylikę budowano przez 10 lat. Prowadzą do niej 33 stopnie. Liczba ta symbolizuje długość życia Jezusa. Posiada 365 okien i 52 drzwi - symbole ilości dni i tygodni w roku. Zachwyca swoim zewnętrznym i wewnętrznym pięknem. Zachwycają również swoim brzmieniem największe polskie organy. Codziennie przed godziną 12:00 rozbrzmiewa dzwon "Maryja Bogurodzica", ważący około 15 ton, również największy w Polsce. Duchową opiekę nad sanktuarium sprawują Księża Marianie. Założycielem Zgromadzenia Księża Marianów był w 1978 roku Ojciec Stanisław Papczyński - wielki propagator maryjnej pobożności. W dniu 16 września 2007 roku Ojciec Stanisław Papczyński został beatyfikowany przez papieża Benedykta XVI.

Do Sanktuarium Maryjnego w Licheniu wierni pielgrzymują by modlić się przed Cudownym Obrazem Matki Bożej Licheńskiej.

"W tym kościele znajduje się skarb wielki, źródło ożywiająca każdą duszę, szukającą ochłody wśród spiekoty codziennych trudów i utrapień. Tym skarbem i źródłem jest mały obraz Najświętszej Maryi Panny, malowany olejno na deseczce o wymiarach 9,5x15,5 cm."

Historia Cudownego Obrazu jest fascynująca. Z pewnością wielu czytelników "Wspólnoty Radziechowskiej" pielgrzymowało do Lichenia i miało okazję usłyszeć ją na miejscu.

Cudowny Obraz Matki Bożej Licheńskiej jest kopią innego Cudownego Obrazu, znajdującego się w Rokitnie na Pomorzu Zachodnim. Obraz ten został przywieziony do Polski w połowie XVI wieku. Namalował go holenderski artysta.

Naśladując wizerunek z Rokitna, artysta tworzący Cudowny Obraz Licheński dodał wiele nowych elementów, które czynią go niepowtarzalnym. Niestety, autor obrazu nie jest znany.

Cudowny Obraz Licheński koronował kardynał Stefan Wyszyński 15 czerwca 1967 roku. W kazaniu koronacyjnym powiedział:

"Patrząc na oblicze Pani Najświętszej tronującej w Kościele Licheńskim widzimy na Jej piersiach Białego Orła, znak naszej ojczyzny ziemskiej."

W czerwcu 1999 roku przed Cudownym Obrazem modlił się papież Jan Paweł II podczas pielgrzymki do Polski.

Dzieje Cudownego obrazu sięgają 1813 roku i wiążą się z wydarzeniami okresu napoleońskiego. W bitwie pod Lipskiem został ciężko ranny żołnierz polski, Tomasz Kłossowski. Modlił się żarliwie do Matki Bożej, by pomogła mu wrócić do kraju, aby mógł umrzeć w swojej ojczyźnie. Matka Boża wysłuchała jego próśb, ale nakazała Tomaszowi wypełnić pewne zadanie - odnaleźć Jej wizerunek i otoczyć go czcią. Matka Boża ukazała się Tomaszowi w szkarłatnej sukni z białym orłem na piersiach.

Tomasz powrócił do kraju i szukał wizerunku maryjnego przez 23 lata. W 1836 roku gdy wracał z pielgrzymki do Częstochowy zobaczył przydrożną kapliczkę w Lesie Grąblińskim w pobliżu swojego miejsca zamieszkania, a w niej mały obrazek.

Coraz więcej ludzi modliło się w tym miejscu, a szczególną cześć Matce Bożej oddawał ubogi pasterz Mikołaj Sikatka z Grąblina. Matka Boża objawiła się Mikołajowi trzykrotnie. Było to w 1850 roku. Podczas objawień skierowała do niego takie słowa:

"Obraz ten wiszący na sośnie w gęstwinie leśnej, niech będzie przeniesiony w godne miejsce i niech będzie oddawana publiczna cześć, aby był zabezpieczony przed zniewagami ludzi niewierzących. Ja będę królowała memu narodowi na wieki. Prędzej czy później będzie budowany na tym miejscu wspaniały kościół."

Przepowiednia się spełniła, obraz umieszczono w kościele świętej Doroty w Licheniu Starym, gdzie przebywał przez 149 lat. Z datków wiernych z kraju i zagranicy zbudowano obok nową świątynię - Sanktuarium Najświętszej Maryi Panny Licheńskiej, obecną bazylikę.

Dnia 2 lipca 2006 roku Cudowny Obraz został uroczystie przeniesiony z kościoła świętej Doroty do bazyliki i umieszczony na głównym ołtarzu.

Pierwszemu odsłonięciu Cudownego Obrazu towarzyszył hejnał, który na tę okazję specjalnie skomponował Krzysztof Penderecki. Kustosz-senior, Eugeniusz Makulski powiedział wtedy:

"Maryjo Królowo nasza, Twoje życzenie z 1850 roku zostało wykonane. Kościół ku Twojej czci Maryjo jest wybudowany i poświęcony. Zamieszkał w nim duchowo na wieki i rozdawaj obfite łaski każdemu, kto przekroczy progi Twojego domu."

Przekroczyliśmy i my. "Parafia św. Marcina Radziechowy, Dar Matce Bożej Licheńskiej" - taki napis znajduje się na jednej z 25 tysięcy tablic upamiętniających ofiarodawców budowy tej świątyni.

Ostatni dzień naszej pielgrzymki rozpoczęliśmy od uczestnictwa w niedzielnej mszy świętej koncelebrowanej, którą przed Cudownym Obrazem sprawowali ksiądz Marianin, ksiądz dziekan Piotr oraz ksiądz Marcin Samek. Kazanie wygłosił ksiądz Marianin, nawiązując do pierwszego czytania, które dotyczyło dekalogu. Skierował do nas między innymi takie słowa:

"Grzech zabija nas, bo niszczy Boga, ale możemy liczyć na miłosierdzie Boże, korzystając z sakramentu pokuty. Niedziela Wielkiego Postu jest takim dobrym czasem, by stanąć w prawdzie przed Bogiem i pomyśleć, co dałem już z siebie, komu wyszedłem naprzeciw. Post ma nam pomóc, byśmy czuli głód Boga. Może wielu - mówił dalej - pomyślało, po co pielgrzymka w tym mroźnym czasie, gdy tak marzniecie, gdy i na zewnątrz i wewnątrz jest bardzo zimno. Z pewnością to wasza jałmużna, którą ofiarujecie Bogu, aby Matka Boża wysłuchała waszych próśb, z którymi tu przybyliście i zaniósł waszemu Synowi."

Czcigodny Księżę - ufamy, że tak się stanie.

Po mszy świętej udaliśmy się do autokaru, by pojechać do Lasku Grąblińskiego, w którym Matka Boża objawiła się Mikołajowi Sikatce w 1850 roku. Chcieliśmy zobaczyć ślady tamtych czasów, a jest ich wiele.

Ostatnim etapem naszego pielgrzymowania był wyjazd do Sanktuarium Świętego Józefa w Kaliszu. Nieprzypadkowo to miejsce znalazło się w programie naszej pielgrzymki. Papież Franciszek ogłosił rok 2018 Rokiem Świętego Józefa. Trwa on od 3 grudnia 2017 roku do 6 stycznia 2019 roku.

Kult świętego Józefa ma miejsce w Kaliszu od XVII wieku. Jego początki to rok 1670. Wtedy to został uzdrowiony za przyczyną świętego Józefa mieszkańiec wsi Szulec. Jako wotum wdzięczności ufundował obraz Świętej Rodziny który umieszczono wówczas w Kaliskiej Kolegiacie. Obraz posiada duże rozmiary - 1,5x2,5 metra. Przedstawia Świętą Rodzinę powracającą do Nazaretu. Nad postaciami unosi się gołębicą symbolizująca Ducha Świętego oraz Bóg Ojciec z szeroko rozpostartymi ramionami. Na obrazie widnieje napis "Idźcie do Józefa", bo to święty Józef jest na tym obrazie najbardziej czczony.

Święty Józef jest opiekunem rodzin, małżonków, ojców, sierot oraz ludzi pracy, jak również różnych spraw poleconych.

Po zwiedzeniu Sanktuarium Świętego Józefa udaliśmy się w drogę powrotną i po godzinie dwudziestej przybyliśmy do Radziechów. Zakończyła się nasza pielgrzymka, piękna duchowo i bogata edukacyjnie.

Wyrażamy wdzięczność Opatrzności Bożej za czuwanie nad nami w ten mroźny czas, za bezpieczne podróżowanie, zdrowie i wytrwałość.

Bardzo dziękujemy księdzu dziekanowi Piotrowi oraz księdzu Marcinowi Samkowi za ich duchową opiekę, codzienne Eucharystie, za prowadzenie modlitw w autokarze i miejscach sakralnych. Dziękujemy za przygotowanie bogatego programu, za zorganizowanie pielgrzymki w tym szczególnym czasie Wielkiego Postu do ważnych religijnie i historycznie miejsc, wpisujących się także w patriotyczny Jubileusz 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości, szczególnie, że rola Kościoła w jej historii była znacząca.

Dziękujemy Państwu Koniorom za ich życzliwość, uśmiech, miłą atmosferę oraz troskę o nasze bezpieczeństwo. Pani Kasi za profesjonalne pilotowanie naszej pielgrzymki, za pełne zrealizowanie bogatego pielgrzymkowego programu i dyscyplinowanie nas. Panu kierowcy Janowi za bezpieczne wożenie nas po pielgrzymkowych drogach, również za humor, dowcip i piękne śpiewy modlitewne.

Dziękujemy też sobie, że dane nam było przebywać ze sobą i cieszyć się wzajemną życzliwością, a przede wszystkim razem się modlić.

Z pewnością czas przeznaczony na pielgrzymowanie staraliśmy się wykorzystać jak najpełniej. I - za Ojcem Franciszkaninem z Niepokalanowa - ośmielamy się powiedzieć: "nie zmarnowaliśmy czasu".

Życzę wszystkim uczestnikom naszej pielgrzymki byśmy potrafili w pełni to wykorzystać. Aby jej owocne głęboko wnikały w życie nasze i naszych rodzin.

Życzę wszystkim parafianom, by ten święty czas przeżytych rekolekcji wielkopostnych w naszej parafii umacniał Was w wierze i miłości, a radość oczekiwanego Zmartwychwstania Chrystusa przepełniła Wasze serca i przyniosła pokój oraz szczęście w Waszych rodzinach.

Szczęść Boże

Anna Mizera-Radlińska

Dodano: 17-03-2018